
OMÓWIENIA DOKUMENTÓW KOŚCIOŁA

„Studia Pastoralne” 2008, nr 4, s. 293–303

**Wspólnota Monastyczna z Camaldoli – Camaldoli (AR)
Instytut Liturgii Pastoralnej Monasteru św. Justyny – Padwa
Stowarzyszenie Profesorów oraz Animatorów Liturgicznych**

WPROWADZENIE DO REFLEKSJI NAD *MOTU PROPRIO* BENEDYKTA XVI ZATYTUŁOWANYM *SUMMORUM PONTIFICUM*¹

Motu proprio Benedykta XVI, zatytułowane *Summorum Pontificum*, weszło w życie 14 września 2007 roku. W trosce o formację liturgiczną, instytucje o nazwie: Wspólnota Monastyczna z Camaldoli, Instytut Liturgii Pastoralnej Monasteru św. Justyny w Padwie, jak też Stowarzyszenie Profesorów oraz Animatorów Liturgicznych, a więc gremia, które na przestrzeni ostatnich czterdziestu lat zrobiły dużo dla kształtowania duszpasterskiej wrażliwości, uważają za rzecz pożyteczną zainicjowanie poważnej i zrównoważonej dyskusji nad treścią niektórych punktów papieskiego dokumentu, spodziewając się, że inne kompetentne środowiska opracują ostateczne uściślenia i odpowiednie tematyczne pogłębienie. Celem prezentowanego tutaj głosu jest zasadniczo zaproponowanie pewnego wkładu w delikatne, aczkolwiek konieczne skądinąd pośredniczenie w tym, by na tle poruszanych w dokumencie kwestii nie dochodziło do niepotrzebnych podziałów czy kontrowersji, lecz by realne stało się zacieśnianie eklezjalnej komunii i pojednania, a więc by osiągalne były intencje, które sprawiły, że omawiany dokument został przedłożony Kościołowi.

¹ Poniższe wprowadzenie do refleksji nad *motu proprio* zatytułowanym *Summorum Pontificum*, przetłumaczone tutaj na język polski, ukazało się w: „Rivista di Pastorale Liturgica” 267,5 (2007), s. 81–91.

ZAŁOŻENIE

Ludźmi Kościoła kierują zasadniczo następujące dwie tendencje: jedna każe im ciągle oglądać się wstecz (można ją nazwać „tendencją do radykalizmu”), druga natomiast każe im patrzeć w przyszłość (można ją nazwać „tendencją do kompromisu”). Porozumienie pojednawcze, któremu chce służyć *motu proprio*, powinno się przełożyć na taką praktykę liturgiczną, która byłaby daleka od radykalizmu niezakorzonego w przeszłości i od kompromisu, który nie patrzy w przyszłość.

U podstaw duszpasterskich i liturgicznych kwestii, jakie można podjąć na kanwie studiowanego *motu proprio*, leży sprawa interpretacji Soboru Watykańskiego II i jego wpływu na praktykę liturgiczną. Sprawę tę można w zarysie naszkicować w sposób następujący. Reforma liturgiczna zapuszcza swe korzenie w dalekiej przeszłości. Zaczęła się ona rodzić wraz z przybierającym wciąż na sile ruchem, który już w pierwszej połowie XIX wieku zaczął zwracać uwagę na niewłaściwości dostrzegalne w praktyce sprawowania liturgii, a na początku XX wieku (pod wpływem impulsu płynącego z inicjatyw podejmowanych przez Piusa X) przerodził się w oficjalny ruch liturgiczny. Droga więc, która doprowadziła do reformy liturgicznej na bazie dorobku Soboru Watykańskiego II, nie może być interpretowana w kategoriach zerwania z przeszłością i zaprzestania procesu kontynuacji. Nie może być też jednak przedstawiana jako uciekające od reformatorskich trudności kontynuowanie praktyk w gruncie rzeczy niereformowalnych. Nie przez przypadek z pewnością w przemówieniu do Kurii Rzymskiej, w grudniu 2005 roku, Benedykt XVI poddał krytyce taki sposób interpretacji Soboru Watykańskiego II, który o nim mówi w terminach wskazujących na „nieciągłość i zerwanie z przeszłością”. Papież zwrócił wtedy uwagę na fakt, że soborowi nie chodziło o zwykłą kontynuację tradycji, ale o „reformę”. Wcielanie jej w życie na drodze odnowy, która kieruje się troską o kontynuację tradycji, zakłada natomiast pewien margines nieciągłości. Tradycja liturgiczna, z którą w sposób oczywisty związany jest wymiar pastoralny, żyje nie w oderwaniu od reform i jakby niezależnie od nich, lecz rozwija się i kwitnie właśnie dzięki reformom.

TRZY PODSTAWOWE STWIERDZENIA

Dokument Benedykta XVI zawiera sam w sobie te kryteria, które są konieczne do jego poprawnej lektury duszpasterskiej i duchowej. Zostały one przedstawione również w liście do biskupów, wydanym przez papieża z okazji publikacji *motu proprio Summorum Pontificum*. Stąd list ten powinien być traktowany jako dokument uzupełniający nowe nauczanie papieskie. Na bazie lektury omawianego *motu proprio* i listu do biskupów powinno nam się udać wyodrębnienie trzech poniżej rozwinętych kluczowych idei.

Reforma liturgiczna nie jest i nie może być „podawana w wątpliwość”

Powyższe stwierdzenie, przytoczone dwukrotnie przez Benedykta XVI w liście do biskupów, wypowiedziane jest w kontekście zwrócenia uwagi na fakt, że Mszał opublikowany przez Pawła VI, a następnie wydany w dwóch kolejnych edycjach przez Jana Pawła II, oczywiście jest i pozostaje zwykłą formą (*forma ordinaria*) liturgii eucharystycznej, zaś ostatnia wersja *Missale Romanum* wydana przed soborem (opublikowana na polecenie papieża Jana XXIII w 1962 roku i stosowana podczas soboru), będzie mogła służyć jako forma nadzwyczajna (*forma extraordinaria*) celebracji liturgicznej. Obie te formy jawią się jako uprawnione, choć stosowanie formy zwykłej nie domaga się, by spełnione były jakiekolwiek warunki, podczas gdy w formie nadzwyczajnej liturgia może być sprawowana tylko wtedy, gdy występują określone warunki. Całe nauczanie soborowe, dokumenty i zreformowane księgi liturgiczne, nauczanie biskupów w okresie posoborowym, a przede wszystkim pozytywne wyniki reformy liturgicznej, pozostają nie tylko obowiązujące, lecz tworzą w dalszym ciągu (na wszystkie dni, dla wszystkich wiernych, dla wszystkich szafarzy) zwyczajne kryterium odniesienia, z którego powinno czerpać inspirację zarówno duszpasterskie działanie Kościoła, jak też wszelki wysiłek formacyjny zwrócony do wszystkich.

Nikt nie chce i nie może dążyć do tworzenia podziałów

Niektórzy komentatorzy podeszli do papieskiego *motu proprio* jak do dokumentu, który przywraca ryt przedsoborowy. W rzeczywistości natomiast dokument ten nadaje jakby podwójną konfigurację rytowi rzymskiemu: bezwarunkową (*ordinaria*) i warunkową (*extraordinaria*). Dokonuje więc „różnego uwypuklenia warunków” w celu jednoczesnego zapewnienia zarówno możliwości pojednania eklezjalnego, jak i zasady „pewności rytu”, która jest niezbędna do tego, aby zabezpieczony był zwyczajny rozwój życia liturgicznego i eklezjalnego. W przeciwnym razie groziło niebezpieczeństwo faworyzowania podziałów, które zagrażałyby nieuchronnie, ze względu zaś na które papież podjął się tego zapobiegawczego kroku.

Czynne uczestnictwo w liturgii musi być zachowane

Pasterska troska Benedykta XVI wskazuje wyraźnie na fakt, że *actuosa participatio* uznawana jest przez niego za kryterium opowiedzenia się za dopuszczeniem możliwości zastosowania „rytu przedsoborowego” we wspólnotowym kontekście liturgicznym. To zasadnicze kryterium, ewidentnie wypływające z warunków, jakie papież stawia przed wszystkimi, którzy pragną sprawować liturgię w formie nadzwyczajnej, stanowić będzie z pewnością istotny argument i punkt odniesienia dla właściwego ukierunkowania dyskusji, podejmowanej z tymi członkami ludu Bożego, którzy będą się jej domagali.

WARUNKI NIEODZOWNE DO TEGO, BY MÓC SPRAWOWAĆ LITURGIĘ W „FORMIE NADZWYCZAJNEJ”

Lektura samego *motu proprio*, jak też listu do biskupów, który papież wydał przy okazji publikacji *Summorum Pontificum*, zaznajamia w sposób oczywisty z pewną „dyscypliną warunków”, koniecznych do spełnienia, by realne było mówienie o możliwości sprawowania liturgii eucharystycznej (albo liturgii innych sakramentów) w „formie przedsoborowej” z udziałem ludu. Takie warunki – o charakterze duszpasterskim – odnoszą się do obu podmiotów celebracji, tj. do wiernych, którzy o nią proszą, jak też do szafarzy, którzy jej przewodniczą.

Kilka słów na temat „podmiotów domagających się formy nadzwyczajnej”

Jeżeli chodzi o podmioty zwracające się z prośbą o możliwość uczestniczenia w liturgii sprawowanej w formie nadzwyczajnej, to zarówno *motu proprio*, jak i list do biskupów wprowadzają rozróżnienie pomiędzy uwarunkowaniami obiektywnymi i subiektywnymi.

Uwarunkowania obiektywne: „stała grupa” i zachowanie komunii

Motu proprio Benedykta XVI wskazuje dokładnie na obiektywne uwarunkowania, po spełnieniu których można przystąpić do sprawowania liturgii w formie nadzwyczajnej: forma taka stosowana być może „w parafiach, w których istnieje stała grupa wiernych, przywiązanych do wcześniejszej tradycji liturgicznej” (art. 5 § 1). Z tego dookreślenia poczynionego w dokumencie wynika, że nie chodzi o jakąkolwiek grupę wiernych, nawet jeżeliby to była grupa pokaźna pod względem liczebnym, lecz wymagana jest „stałość” takiej grupy i jej „przywiązanie” do wcześniejszej tradycji liturgicznej. Na bazie więc owego uściślenia możliwe jest zrozumienie tego, o jakiej sytuacji nie może być mowy: wykluczona jest mianowicie grupa, która może być liczebna, lecz jest w gruncie rzeczy okazjonalna (np. zebranie odpowiedniej liczby podpisów nie świadczy jeszcze o tym, że mamy do czynienia ze „stałą” czy też odpowiednio „umotywowaną” grupą); wykluczona jest prośba o charakterze co prawda „stałym”, lecz pochodząca od jakiejś jednostki; wyklucza się grupę, być może pokaźną i stałą, której członkowie nie należą jednak do tej samej parafii, gdzie duszpasterzem jest proboszcz, do którego się zwracają z prośbą o sprawowanie liturgii w rycie tradycyjnym; wyklucza się też prośbę o zastosowanie „formy nadzwyczajnej”, spowodowanej jednak nie „przynależnością strukturalną” do wcześniejszej tradycji liturgicznej, lecz jakimś przypadkiem lub szczególną okolicznością. W harmonii z opisanym warunkiem stabilności grupy papież uczula na potrzebę szczególnej troski o zachowanie komunii: „proboszcz [...] niech zadba o to, by dobro tych wiernych harmonizowało ze zwykłym dusz-

pasterstwem parafii, pod kierunkiem biskupa zgodnie z kanonem 392, unikając niezgody i sprzyjając jedności całego Kościoła” (art. 5 § 1).

Uwarunkowania subiektywne: formacja liturgiczna
i znajomość języka łacińskiego

Obok uwarunkowań obiektywnych przed chwilą zasygnalizowanych osoby zabiegające o formę nadzwyczajną celebracji muszą czynić zadość dwojakiego rodzaju uwarunkowaniom subiektywnym, które przynależą nierozdzielnie do ich formacji. W liście do biskupów Benedykt XVI stwierdza: „Posługiwanie się dawnym Mszałem zakłada pewien poziom formacji liturgicznej oraz znajomość języka łacińskiego; zarówno jedno, jak i drugie nie jest częstym zjawiskiem”. To zdanie zasługuje na refleksję, dotyczącą zagadnienia formacji liturgicznej i znajomości języka łacińskiego.

Formacja liturgiczna

Potrzeba odpowiedniej „formacji liturgicznej” zakłada dobrą znajomość i w żaden sposób niepodważalną ufność pokładaną w rycie, który nie przynależy już do zwyczajnego sposobu prowadzenia po drogach formacji eklezjalnej zarówno osób świeckich, jak i szafarzy wyświęconych. Dlatego też formacji takiej nie można założyć z góry. Wymaganie jej stanowi natomiast kwestię ważną, jako że działanie liturgiczne nie może być pojmowane i odczytywane tylko na płaszczyźnie czysto zewnętrznej.

Znajomość języka łacińskiego

Zabieganiu do sprawowania liturgii w formie „nadzwyczajnej” musi odpowiadać umiejętność nawiązywania przez członków konkretnej grupy słownej komunikacji w języku łacińskim, który przynależy nierozdzielnie do takiej formy celebracji, w jakiej pragną ją sprawować. Wymóg posiadania takiej znajomości jest ważny z tej racji, że chroni przed popadnięciem uczestników celebracji w czysty formalizm liturgiczny, pozbawiony wewnętrznego wzrostu, który z kolei prowadzi do negatywnych konsekwencji w duszpasterstwie parafialnym i w indywidualnej duchowości.

Z duszpasterskiego punktu widzenia ważną jest sprawą to, aby spełniany był wymóg czynienia zadość obu rodzajom omówionych uwarunkowań (zarówno obiektywnym, jak i subiektywnym) jednocześnie.

Kilka słów na temat „szafarzy przewodniczących rytowi przedsoborowemu”

Szafarzy wyświęconych, którym powierza się zadanie celebrowania liturgii według podwójnego *Ordo Missae*, uwarunkowuje się na konieczność wzięcia pod uwagę trojakiemu rodzajowi wymogów, przed jakimi stają, chcąc skutecznie służyć własnej owczarni.

„Dokładna znajomość” rytus przedsoborowego

Omawiany dokument wydany został w takim celu, aby możliwe stało się wyjście naprzeciw tym wiernym, którzy po reformie liturgicznej pozostali przywiązani „do tej formy obrządku rzymskiego, która od dzieciństwa była im bliska” (list do biskupów). Pokażna liczba wiernych, szczególnie zaś prezbiterów, otrzymała formację i zdobywa doświadczenie bazujące na dokonanej reformie liturgicznej. W związku z tym, w przypadku powrotu do rytus przedsoborowego, musieliby oni sprawować liturgię w rycie, który nie tylko jest im obcy, ale też nie przynależy już do zwyczajnego życia Kościoła, do jego duszpasterstwa i duchowości – a oni przecież w takim kontekście przyszli na świat i wychowali się. Tej różnicy pokoleń można będzie zaradzić jedynie na przestrzeni jakiegoś długiego okresu i z pewnością nie przy zastosowaniu różnego rodzaju pomocy wydawniczych lub też środków audiowizualnych, które w sposób oczywisty spowodowałyby nabycie przyzwyczaję powierchownych i improwizacji niegodnej powagi misterium sprawowanego w liturgii. Każda bowiem celebrowacja, a więc również ta sprawowana w formie nadzwyczajnej rytus rzymskiego, domaga się odpowiedniej kompetencji rytualnej, takiej mianowicie, która by wykluczała wszelką improwizację.

Doświadczenie eklezjalne i styl duchowości

Sposób sprawowania liturgii, świadczy o sposobie rozumienia wiary, przeżywania Kościoła i jednoczenia się z Duchem Świętym. Aktualnie proponowana droga formacji przed prezbiteratem sprzyja otwarciu się przyszłych duszpasterzy na taki sposób doświadczania eklezjalności, duchowości i sposobu dawania chrześcijańskiego świadectwa, którego nie da się łatwo przełożyć na kategorie „rytus przedsoborowego”. Zasada życiowej mądrości podpowiada, że nikt nie powinien sprawować takiego obrządku, którego nie doświadczył w sposób bezpośredni, na drodze solidnej formacji, i którego nie czuje jako obrządek, do którego sam przynależy.

Akceptacja nauczania Soboru Watykańskiego II i nowych ksiąg liturgicznych

Do tych, którzy wyrażają wolę sprawowania liturgii przy użyciu Mszału z 1962 roku, zwraca się papież w liście do biskupów z przypomnieniem o konieczności uwzględniania przez nich nowych ksiąg liturgicznych, wydanych w ramach wprowadzania w życie reformy Soboru Watykańskiego II (por. Załącznik, tabela A). Benedykt XVI stwierdza, że „aby żyć w pełnej wspólnotcie również księży ze wspólnot przywiązanych do dawnego obrządku nie mogą – jako zasady – wykluczać odprawiania Mszy według nowych ksiąg. Klóciłoby się bowiem z uznaniem wartości i świętości nowego rytu całkowite odrzucenie jego samego”.

Rozróżnienie pomiędzy „Mszą bez ludu” a „Mszą z ludem”

Celebracja z ludem jako „forma wzorcowa”

Motu proprio Benedykta XVI powraca do rozróżnienia pomiędzy Mszą „bez ludu” i „z ludem”. Z tego rozróżnienia nie można jednak wyciągnąć bezpośredniego wniosku, że zastosowanie nadzwyczajnej formy celebracji Mszy św. „bez ludu” nie różni się w niczym od formy zwyczajnej. W przypadku bowiem pierwszego sposobu celebracji wchodzi w rachubę tzw. prywatny sposób odprawiania Mszy św., podczas gdy wiadomą jest rzeczą, że na płaszczyźnie duszpasterskiej, jeżeli już nie na płaszczyźnie czysto prawnej, należy uznać Mszę św. z ludem za tzw. formę typiczną (wzorcową – przyp. tłum.) celebracji eucharystycznej. Taka zasada wypływa jasno z *Ogólnego wprowadzenia do Mszału Rzymskiego* (trzecie wydanie), w którym Mszy odprawianej pod przewodnictwem biskupa, przy współkoniebracji prezbiterów i udziale diakonów, a także wiernych świeckich, przyznaje się „pierwsze miejsce” (nr 112).

Niebezpieczeństwo pewnego nadużycia:
szeroka interpretacja artykułu nr 4

Istotnym nadużyciem duszpasterskiej i liturgicznej wymowy omawianego dokumentu mogłoby się stać szerokie zinterpretowanie artykułu nr 4, który dla chętnych przewiduje możliwość uczestniczenia we Mszy św. „bez ludu”, celebrowanej na sposób prywatny przez kapłana, stosującego w praktyce ryt przedsoborowy. Nadmierne rozszerzenie znaczenia tego artykułu mogłoby spowodować nieużyteczność całej serii wymogów, jakie są konieczne do spełnienia w przypadku celebracji sprawowanej „z ludem”, według rytu przedsoborowego. W rzeczywistości, również w omawianym przypadku ostatecznym kryterium powinno pozostać „czynne uczestnictwo” wiernych w celebracji liturgicznej. Obecność bowiem wiernych na

liturgii jako „obcych lub milczących” wprowadzałaby pewien znaczący rozdźwięk z tym, czego naucza Sobór Watykański II, kiedy z naciskiem podkreśla, iż „Kościół [...] bardzo się troszczy o to, aby chrześcijanie w [...] misterium wiary nie uczestniczyli jak obcy lub milczący widzowie” (KL 48).

ZAKOŃCZENIE

Analizowana forma sprawowania liturgii, nawet jeżeli w omawianym dokumencie określona jest jako „nie zabroniona”, to jednak jest w nim zaszerzegowana do kategorii zwanej *extra-ordinem*. Z tego wynika, że nie jest ona ani doradzana, ani też zalecana. Wszystkie bowiem rozwiązania i zalecenia, jakich Kościół dopracował się po Soborze Watykańskim II, szczególnie podczas wprowadzania w życie reformy liturgicznej, odnoszą się tylko i wyłącznie do formy zwyczajnej rytu liturgicznego. Żadne z wprowadzonych w ciągu ostatnich 45 lat w życie uaktualnień kalendarza liturgicznego, formularzy mszalnych dedykowanych świętym, lekcjonarza czy euchologii, nie uwzględnia formy nadzwyczajnej, która z tego względu jawi się jako nieporównanie uboższa niż *Novus Ordo* (por. Załącznik, tabela B). Dlatego też, zwyczajna forma rytu rzymskiego pozostaje podstawową drogą dla duszpasterstwa, duchowości i formacji. Forma zaś nadzwyczajna może tylko wtedy współistnieć bezkonfliktowo i może być widziana w optyce prawdziwego pojednania, kiedy będzie ściśle ograniczona zarówno do subiektywnych, jak i obiektywnych warunków „nadzwyczajnych”, a więc do warunków, które – jak to podkreśla sam Benedykt XVI – „nie występują nazbyt często”. Tylko poprawna ocena owych warunków potrafi się przyczynić do tego, by liturgicznemu życiu wspólnot chrześcijańskich zapewniony był duszpasterski i duchowy pożytek, jaki może wynikać z tego rozwiązania, które zostało zaproponowane wraz z wydaniem papieskiego *motu proprio*. Najbardziej bowiem chodzi o to, aby celebracja misterium odznaczała się aktywnym w niej uczestnictwem ludu Bożego, liturgia zaś – właśnie dzięki temu – wolna była od wszelkiego możliwego nadużycia. Życzymy więc sobie tego, by przedłożona tu wstępna i przepełniona życzliwością próba lektury *motu proprio* oraz listu do biskupów mogła stanowić wkład służący wprowadzeniu w życie zamierzonych intencji wyciszenia i pojednania na polu objętym omówioną problematyką.

Camaldoli–Padwa, 1 września 2007 roku

ZAŁĄCZNIK

Dokument biskupów USA

Zaraz po ogłoszeniu *Summorum Pontificum* Konferencja Episkopatu USA opublikowała w formie pytań i odpowiedzi zbiór punktów wskazujących na charakterystykę nowych dyspozycji papieskich (*Twenty Questions on the Apostolic Letter Summorum Pontificum*). Poniżej prezentujemy tylko dwie tabele wyjęte z tego dokumentu, które wydają się mieć szczególne znaczenie, jako że biskupi USA zwracają w nich uwagę na podstawowe różnice, widoczne pomiędzy dyspozycjami zawartymi w nowych oraz w poprzednio obowiązujących dokumentach (Tabela A), jak też pomiędzy obrzędami przewidzianymi przez Mszał z 1962 roku i Mszał Pawła VI (Tabela B).

TABELA A

	Quattuor abhinc annos i Ecclesia Dei adflicta	Summorum Pontificum
Jakie księgi mogą być stosowane?	Missale Romanum z 1962 roku	Missale Romanum z 1962 roku i wszystkie rytuały liturgiczne, które były wtedy w mocy
Kto może udzielić pozwolenia na używanie w liturgii tych ksiąg?	Biskup diecezjalny może udzielić takiego zezwolenia księżom lub grupom wiernych, czyniąc to według własnego uznania, niemniej z zachowaniem postawy otwartej i hojnej	Każdy kapłan katolicki obrządku łacińskiego może prywatnie sprawować liturgię w formie nadzwyczajnej. Duszpasterzy zachęca się do tego, aby czynili załość prośbom stałej grupy ich wiernych o sprawowanie Mszy św. i sakramentów w formie nadzwyczajnej

Kto czuwa nad celebracją liturgii sprawowanej w obu formach?	Zadaniem biskupa diecezjalnego jest czuwanie nad poprawnością sprawowania liturgii w każdej formie. Biskup też posiada obowiązek powiadomienia Stolicy Apostolskiej o wzrastającej liczbie udzielonych przez niego zezwoleń na celebrację w formie nadzwyczajnej	Biskup diecezjalny czuwa nad poprawnym sposobem sprawowania liturgii, zarówno w formie zwyczajnej, jak i nadzwyczajnej. Jeżeli proboszcz miejsca nie jest w stanie pozytywnie odpowiedzieć na prośbę grupy swych wiernych, by sprawować liturgię w formie nadzwyczajnej, wtedy taka prośba powinna być przesłana biskupowi diecezjalnemu. Jeżeli biskup nie może jej zadośćuczynić, sprawa powinna być przekazana Papieskiej Komisji Ecclesia Dei, która wyposażona jest przez Stolicę Apostolską w kompetencje odnoszące się do nadzwyczajnego rytu
Gdzie może być sprawowana celebracja liturgii w formie nadzwyczajnej?	Celebracja taka może się odbywać tylko w miejscu wyznaczonym przez biskupa diecezjalnego, zwykle jednak nie w kościele parafialnym	Nie ma obwarowań odnoszących się do miejsca, w którym mogłaby być sprawowana liturgia w formie nadzwyczajnej
Czy wszyscy sprawujący liturgię według dawnej formy muszą uznać aktualne księgi liturgiczne?	Warunkiem do uzyskania zgody na sprawowanie liturgii według dawnej formy jest uznanie ważności i poprawności doktrynalnej aktualnego Missale Romanum	Uznanie aktualnego Missale Romanum nie jest wymagane jako warunek, który byłby stawiany tym, którzy proszą o możliwość celebracji w formie nadzwyczajnej. Niemniej owo uznanie wydaje się być tu obecne
Czy obie formy obrzędowe mogą być mieszane?	Nie jest dozwolone mieszanie Missale Romanum z roku 1962 z aktualnym jego wydaniem	Lekcjonarz wydany w językach narodowych może być stosowany podczas celebracji w formie nadzwyczajnej, byleby tylko był zachowywany kalendarz z 1962 roku

TABELA B

Jakie jeszcze znaczniejsze szczegóły odróżniają formę nadzwyczajną od zwyczajnej Mszału Rzymskiego?

Forma nadzwyczajna	Forma zwyczajna
Zawiera 1 proc. treści Starego Testamentu	Zawiera 14 proc. treści Starego Testamentu
Zawiera 17 proc. treści Nowego Testamentu	Zawiera 71 proc. treści Nowego Testamentu
Rozpoczyna się recytacją modlitw u stóp ołtarza, odmawianych prywatnie przez celebransa i ministranta	Rozpoczyna się pozdrowieniem i wspólnie sprawowanym obrzędem pokuty
Posługuje się jedną modlitwą eucharystyczną, którą jest Kanon Rzymski	Posługuje się nowymi modlitwami eucharystycznymi, wśród których znajduje się przede wszystkim Kanon Rzymski
Wiernym udzielana jest zwykle Komunia św. pod jedną postacią	Istnieje możliwość udzielenia wiernym Komunii św. pod dwiema postaciami
W obrzędzie zakończenia przewidziano ostatnią Ewangelię, jak też modlitwę, skierowaną do św. Michała Archaniola	Obrzędy zakończenia zawierają modlitwę po Komunii św., błogosławieństwo i rozesłanie
Stosuje modlitwy i obrzędy zawarte w Mszału Rzymskim z 1570 roku, z niektórymi tylko zmianami	Zostały uproszczone modlitwy i sam obrzęd w świetle przeprowadzonych badań i współcześnie posiadanej wiedzy
Tylko klerycy i „ministranci” pełnią posługę liturgiczną	Przewiduje się zastosowanie w praktyce posług wiernych świeckich i zachęca się do zróżnicowania spełnianych w liturgii zadań

(przekład z włoskiego: ks. Andrzej Żądło)